

Sygn. akt I KZP 14/15

U C H W A Ł A

składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego

Dnia 25 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Tomasz Artymiuk

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Jerzy Grubba

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

SSN Jarosław Matras

SSN Andrzej Ryński

Protokolant: Michał Dymiński

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Lucjana Nowakowskiego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 25 lutego 2016 r.,

przedstawionego na podstawie art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 499 ze zm.) przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego wniosku z dnia 9 października 2015 r. (BSA II – 4110 – 5/15) o rozstrzygnięcie występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego rozbieżności w wykładni prawa w zakresie następującego zagadnienia prawnego:

„Czy wstrzymanie biegu terminu przedawnienia karalności (art. 104 § 1 k.k.) następuje z momentem skierowania do sądu dyscyplinarnego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego lub prokuratora do

odpowiedzialności karnej, czy też dopiero z momentem uprawomocnienia się uchwały odmawiającej takiego zezwolenia?”

podjął uchwałę:

Wstrzymanie biegu terminu przedawnienia karalności (art. 104 § 1 k.k.) następuje z dniem skierowania do sądu dyscyplinarnego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego albo prokuratora do odpowiedzialności karnej.

UZASADNIENIE

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, występując w trybie art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 499 ze zm.), wskazał na rozbieżności w wykładni prawa, które powstały w orzecznictwie Sądu Najwyższego. We wniosku przedstawił dwie wykluczające się orzecznicze koncepcje interpretacyjne dotyczące chwili, z którą następuje spoczywanie biegu przedawnienia co do przestępstwa popełnionego przez osobę będącą beneficjentem immunitetu formalnego. Według pierwszej spoczywanie biegu przedawnienia następuje z momentem uprawomocnienia się uchwały odmawiającej takiego zezwolenia, według drugiej następuje ono z momentem skierowania do sądu dyscyplinarnego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej. Posiłkowo wskazał też na koncepcję doktrynalną, zgodnie z którą spoczywanie biegu przedawnienia następuje z momentem pojawienia się przesłanki zatrzymania, tymczasowego aresztowania lub skierowania postępowania przeciwko osobie chronionej immunitetem; okoliczności te mają miejsce wówczas, gdy korzystający z immunitetu uzyskuje status osoby podejrzanej.

Przechodząc do zwięzłego przedstawienia argumentacji zawartej we wniosku, zauważyć należy, iż rozbieżność w orzecznictwie Sądu Najwyższego wynika z odmienności koncepcji zaprezentowanych z jednej strony w uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07 (OSNKW 2007, z. 11, poz. 84), w postanowieniu Sądu Najwyższego – Sądu

Dyscyplinarnego z dnia 10 stycznia 2008 r., SNO 84/07 (OSNSD 2008, poz. 1) oraz w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 czerwca 2008 r., SNO 40/08 (OSNSD 2008, poz. 59), z drugiej w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2015 r., V KK 296/14 (OSNKW 2015, z. 6, poz. 52).

W uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 sierpnia 2007 r. zanegowano pogląd, zgodnie z którym wstrzymanie biegu przedawnienia karalności następuje już z momentem popełnienia przestępstwa przez osobę posiadającą immunitet formalny i trwa aż do czasu prawomocnego wyrażenia zgody na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej. Jak stwierdzono, wykładnia taka wiązałaby się z szeregiem paradoksów, prowadząc w efekcie do przypadków, w których przestępstwa popełnione przez sędziów nie ulegałyby w ogóle przedawnieniu. Warto przytoczyć *in extenso* wyrażone w uchwale stanowisko: „*Odnosząc te okoliczności do sytuacji sędziego należy wskazać, że przy takim odczytywaniu treści art. 104 § 1 k.k. w zw. z art. 80 § 1 Prawa o u.s.p. spoczywanie biegu przedawnienia mogłoby trwać, nawet w odniesieniu do drobnych występków, przez czas od powołania danej osoby na stanowisko sędziego (ukończenia przez nią 29 lat – zgodnie z treścią art. 61 § 1 pkt 5 Prawa o u.s.p.) do chwili jej śmierci. Spoczywanie biegu przedawnienia zachodziłoby w sytuacji, gdy jeszcze nikt nie powoływał się na istnienie immunitetu formalnego i nawet nikt nie przewidywał możliwości odwołania się do tego immunitetu w przyszłości. Zatem spoczywanie biegu przedawnienia zależałoby od okoliczności, która w tej sytuacji miałaby w istocie charakter czysto abstrakcyjnej, a nie realnej przeszkody prawnej. Takie właśnie rozumienie immunitetu, jako czysto abstrakcyjnej, a nie realnej przeszkody prawnej, stwarzałoby stan permanentnej niepewności co do statusu prawnego określonej grupy podmiotów i byłoby, zdaniem Sądu Najwyższego, nie do pogodzenia ze wskazanymi wyżej założeniami aksjologicznymi Kodeksu karnego, praktycznie zrównując – w aspekcie niemożności przedawnienia – nawet najdrobniejsze występkę popełnione przez tę grupę podmiotów z przestępstwami o najpoważniejszym charakterze, w odniesieniu do których wyłączono stosowanie dobrodziejstwa tej instytucji*”. W tejże uchwale Sąd Najwyższy, określając, z jakim momentem następuje wstrzymanie biegu terminu przedawnienia karalności, nie przychylił się także do poglądu, że jest nim chwila złożenia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej. Jak wskazano „*Zobowiązanie*

oskarżyciela publicznego do takiego zachowania wynika bowiem z zasady legalizmu (art. 10 § 1 k.p.k.). Takie uregulowanie powinno zatem usunąć wszelkie obawy, że spoczywanie biegu przedawnienia w sprawach publiczno – skargowych może się przeciągać (por. K. Marszał, op. cit., s. 90). To założenie jest jednak zbyt idealistyczne. Nie można bowiem wykluczyć, że oskarżyciel publiczny dysponując ustaleniami co do sprawstwa sędziego nie wystąpi o uchylenie immunitetu sędziego, kierując się względami oportunistycznymi. Nie można pominąć i takiej oto okoliczności, że inne osoby dysponujące dowodami o popełnieniu przez sędziego przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego, nie ujawnią tych dowodów, dążąc do «szachowania» sędziego, czy wręcz do szantażowania go tymi dowodami w przyszłości, mając świadomość, że – przy wykładni odmiennej od przyjętej w niniejszym orzeczeniu – to właśnie one mogą swym działaniem niejako bezterminowo udaremnić rozpoczęcie biegu, a w rezultacie i samo powstanie przedawnienia». Sąd Najwyższy zauważył wówczas również, że sytuacja, gdy oskarżyciel publiczny nie występuje o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie różni się od sytuacji, gdy w przypadku przestępstw wnioskowych lub ściganych z oskarżenia prywatnego brak jest wniosku albo oskarżenia prywatnego, mimo istnienia podstaw faktycznych do ich sporządzenia. Skoro „zatem w przypadku braku wniosku albo oskarżenia prywatnego, zgodnie z treścią art. 104 § 1 in fine k.k. nie następuje wstrzymanie biegu przedawnienia, to również zaniechanie prokuratora w sprawach publicznoskargowych nie powinno powodować negatywnych konsekwencji dla sprawcy – sędziego. Zatem sam fakt ujawnienia dowodów pozwalających na ustalenie, że sprawcą czynu zabronionego ściganego z oskarżenia publicznego jest sędzia, nie może być uznany za materializację przeszkody prawnej, skutkującej wstrzymanie biegu przedawnienia w tego rodzaju sprawach”. W konsekwencji, Sąd Najwyższy odwołał się do treści przepisu art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 133 ze zm., cyt. dalej jako u.s.p.), stwierdzając, że dopiero „określona decyzja sądu dyscyplinarnego jest niewrażliwym punktem postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Należy zatem przyjąć, że z przepisu art. 104 § 1 k.k. w powiązaniu z przepisem art. 80 § 1 u.s.p. wynika, iż przeszkoda prawna – w postaci sędziowskiego immunitetu formalnego – wywołująca

spoczywanie okresu przedawnienia, zachodzi wtedy, gdy sąd dyscyplinarny w sposób prawomocny odmówi zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Od tego bowiem momentu decyzja sądu dyscyplinarnego staje się niepodważalna i nabiera mocy prawnej. Wobec tego, z tą właśnie chwilą realne jest «zasłonięcie się» przez sędziego przed odpowiedzialnością karną posiadany przez niego immunitet».

Powyższy pogląd – co już wcześniej odnotowano - został zaaprobowany w postanowieniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 stycznia 2008 r., SNO 84/07, oraz w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 czerwca 2008 r., SNO 40/08.

Odmienną koncepcję – jak zauważa Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego - przyjęto w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2015 r., V KK 296/14, gdzie opowiedziano się za poglądem, zgodnie z którym w przypadku immunitetu formalnego wstrzymanie biegu terminu przedawnienia karalności (art. 104 § 1 k.k.) następuje z momentem skierowania do sądu dyscyplinarnego wniosku o zezwolenie na pociągnięcie osoby objętej immunitetem do odpowiedzialności karnej. W uzasadnieniu postanowienia poddano krytyce pogląd i argumentację zawartą w uchwale z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07, stwierdzając m.in., że „*zwłoka z wystąpieniem o zezwolenie na ściganie nie wstrzymuje przecież przedawnienia karalności przestępstwa, które biegnie od czasu jego popełnienia (art. 101 § 1 in principio k.k.) i z tego punktu widzenia opieszałość w złożeniu wniosku nie działa na niekorzyść sprawcy. Przede wszystkim jednak zauważyć trzeba, że zaniechanie złożenia wniosku o uchylenie immunitetu formalnego, gdy tylko zaistnieją przesłanki do przedstawienia zarzutu popełnienia przestępstwa, stanowiłoby naruszenie przez oskarżyciela publicznego zasady legalizmu (art. 10 § 1 i art. 13 k.p.k.). Sięganie po przytoczony wyżej argument w wykładni przepisów prawa, zmierzający do nadania istotnego znaczenia woli oskarżyciela w sytuacji, gdy jest on zobowiązany do określonego postąpienia, nie jest metodologicznie trafne. Miarodajne natomiast powinno być prawidłowe rozpoznanie i zinterpretowanie stadium procesowego, w którym przepis ustanawiający immunitet formalny stwarza przeszkodę prawną. Wykazano wyżej, że pojawia się ona wtedy, gdy oskarżyciel publiczny, nie mając możliwości wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutu, składa wniosek do sądu dyscyplinarnego o zezwolenie na ściganie (...). Nie można zgodzić się z*

założeniem, a tym bardziej twierdzeniem, że termin przedawnienia upływa w okresie, w którym nie wolno prowadzić innych czynności procesowych poza wymienionymi w art. 17 § 2 k.p.k. Konsekwencją przeciwnego stanowiska byłoby wyłonienie się niespójności modelu postępowania karnego z prawem materialnym. Wszak przeszkoda natury prawnej w toczeniu się procesu nie może „wycinać” czasu jej trwania z terminu przedawnienia, który odnosi się do wszystkich przestępstw danego typu i do wszystkich podmiotów podlegających odpowiedzialności karnej. Tak pojętej niespójności przeciwdziała właśnie konstrukcja prawna spoczywania biegu przedawnienia. Stąd też termin przedawnienia, zatrzymany wnioskiem oskarżyciela o zezwolenie na ściganie, będzie biegł dalej od dnia udzielenia zezwolenia albo pozostanie nadal w stanie spoczywania, jeśli wniosek nie zostanie uwzględniony, co z kolei pociągnie obowiązek umorzenia postępowania (art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.)”. Zaznaczono również, że „w oczekiwaniu na rozpoznanie wniosku o zezwolenie na ściganie, mogłoby dojść *in concreto* do upływu terminu przedawnienia uściślonego w art. 101 § 1-4 k.k. Wtedy, nawet po uzyskaniu zezwolenia, oskarżyciel nie mógłby już wydać postanowienia o przedstawieniu zarzutu. Musiałby natomiast umorzyć postępowanie z powodu przedawnienia. Byłby to kolejny efekt odślaniający brak kompatybilności systemowej między prawem materialnym i procesowym, której faktycznie zapobiega norma wyrażona w art. 104 § 1 k.k.”. W końcu odwołano się do wykładni funkcjonalnej i istoty immunitetu formalnego, która „sprowadza się do udzielenia ochrony osobom pełniącym określone funkcje publiczne przed instrumentalnym inicjowaniem wobec nich postępowań karnych. Instytucja ta nie służy innym celom, nie zmienia, co oczywiste, zasad odpowiedzialności karnej ponoszonej przez te osoby, a tym samym nie wpływa na terminy przedawnienia karalności przestępstw, których byliby sprawcami. Dlatego też, z mocy ustawy procesowej czas oczekiwania na zezwolenie na pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej odlicza się od terminu przedawnienia, co jasno wynika z brzmienia art. 104 § 1 k.k.”.

Za historycznie najstarszy uznać należy pogląd, zgodnie z którym wstrzymanie biegu przedawnienia karalności następuje już z momentem popełnienia przestępstwa przez osobę posiadającą immunitet formalny i trwa aż do czasu prawomocnego wyrażenia zgody na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej. Był on już prezentowany na gruncie Kodeksu karnego z 1932 r. – tak m.in.: L. Peiper, Kodeks

karny. Komentarz, Warszawa 1936, s. 213; K. Marszał, Spoczywanie terminu przedawnienia (RPEiS 1966, nr 2, s. 88) oraz na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. – K. Marszał, Przedawnienie w prawie karnym, Warszawa 1972, s. 181 – 182 i s. 192. Myśl tę kontynuowali W. Daszkiewicz, Prawo karne procesowe – zagadnienia ogólne, t. I, Bydgoszcz 2000, s. 154 – 155; R. Kmiecik, Przedawnienie karalności (w:) M. Jeż – Ludwichowska, A. Lach (red.), System Prawa Karnego Procesowego, t. IV. Dopuszczalność procesu, Warszawa 2015, s. 870 – 871; R. Kmiecik, Spoczywanie przedawnienia karalności przestępstw (PiP 2010, z. 9, s. 10); M. Kulik, Początek okresu spoczywania biegu terminu przedawnienia karalności w związku ze względny immunitetem procesowym na przykładzie sędziowskiego immunitetu formalnego (WPP 2012, nr 4, s. 203 i n.). Pogląd ten nie jest jednak reprezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Słusznie wskazano we wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, że uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07, spotkała się z zasadniczą krytyką doktryny – zob. M. Kulik, Początek okresu spoczywania biegu terminu przedawnienia karalności w związku ze względny immunitetem procesowym na przykładzie sędziowskiego immunitetu formalnego (WPP 2012, nr 4, s. 204-205); tenże, Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym, Warszawa 2014, s. 453-455; R. Kmiecik, Glosa do uchwały SN z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07 (PiP 2008, nr 7, s. 131-132); K. Marszał, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07 (WPP 2008, nr 3, s. 111); K. Sychta, Okres spoczywania biegu terminu przedawnienia karalności przestępstw popełnionych przez osoby chronione względny immunitetem procesowym (w:) A. Przyborowska – Klimczak, A. Taracha (red.), *Iudicium et Scientia*. Księga jubileuszowa Profesora Romualda Kmiecika, Warszawa 2011, s. 181-183. Krytykę opierano na argumentach wskazujących na nienależyte rozważenie istoty instytucji spoczywania biegu przedawnienia.

Autor wniosku dostrzegł także wypowiedzi aprobujące stanowisko zaprezentowane w uchwale z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07 – zob. W. Wróbel, Glosa do uchwały SN z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07 (PiP 2008, nr 7, s. 140); W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 58; A. Wąsek (w:) M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, t. II, Gdańsk 2000, s. 318; W. Michalski,

Immunitety w polskim procesie karnym, Warszawa 1970, s. 121. Zasadniczy argument sprowadza się tu do wskazania, że postępowanie o uchylenie immunitetu jest częścią postępowania karnego, wobec czego dopiero jego zakończenie wyklucza dalsze postępowanie i rozpoczyna spoczywanie biegu przedawnienia.

We wniosku przypomniano, że zapatrywanie przyjęte w postanowieniu z dnia 18 lutego 2015 r., V KK 296/14, było już wcześniej prezentowane w doktrynie – zob. K. Marszał, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07 (WPP 2008, nr 3, s. 114); tenże, Problemy spoczywania terminów przedawnienia karalności (w:) J. Skorupka (red.), Rzetelny proces karny. Księga Jubileuszowa Profesor Zofii Świdy, Warszawa 2009, s. 326 i n.; B. Janusz – Pohl, Immunitety w polskim postępowaniu karnym, Warszawa 2009, s. 222; tejże, Spoczywanie biegu terminu przedawnienia karalności a ochrona immunitetowa (PS 2010, nr 2, s. 79).

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wspomniał też o odmiennej, oryginalnej koncepcji przedstawionej w powołanej już pracy K. Sychty, sprowadzającej się do twierdzenia, że wstrzymanie terminu przedawnienia karalności następuje nie tyle z chwilą złożenia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej, co z momentem, w którym pojawią się przesłanki zatrzymania, tymczasowego aresztowania lub skierowania postępowania przeciwko osobie chronionej immunitetem. To zaś ma miejsce wówczas, gdy korzystający z immunitetu uzyskuje status osoby podejrzanej. Gdyby bowiem przeszkodę w prowadzeniu postępowania powodowało dopiero formalne uruchomienie postępowania w przedmiocie uchylenia immunitetu, w momencie inicjowania działań mających na celu uzyskanie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, przeszkoda ta jeszcze nie istniałaby – *ergo* – brak byłoby jakichkolwiek podstaw do podejmowania formalnych starań mających na celu zneutralizowanie jej działania.

Ustosunkowując się do przedstawionego wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o podjęcie uchwały następującej treści: *„Wstrzymanie biegu przedawnienia karalności przestępstwa określone w art. 104 § 1 k.k. wynika z faktu posiadania przez sędziego lub prokuratora immunitetu, a więc następuje z chwilą popełnienia przestępstwa, a jeśli sędzia lub prokurator uzyskał ten status po czasie popełnienia przestępstwa – z momentem uzyskania tego statusu”*.

Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zważył, co następuje.

Rozważania rozpocząć należy od stwierdzenia, że nie ma wątpliwości co do spełnienia przez przedłożony wniosek wymogów przewidzianych w art. 60 ust. 1 ustawy o Sądzie Najwyższym. Jak słusznie w nim wskazano, w orzecznictwie doszło do rozbieżności, która jest bezpośrednim wynikiem odmiennej wykładni prawa. Szczególnie niepokojące jest, że do rozbieżności doszło w samym Sądzie Najwyższym, którego konstytucyjnym zadaniem jest sprawowanie nadzoru judykacyjnego i dbałość o jednolitość orzecznictwa. Pozycja ustrojowa i funkcje, jakie pełni najwyższa instancja sądowa dodatkowo zatem uzasadniają potrzebę podjęcia uchwały interpretacyjnej. Kwestia, której dotyczy rozbieżność, ma przy tym istotne znaczenie dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. W zależności bowiem od przyjętego poglądu różnie kształtować się będą kwestie związane z przedawnieniem karalności w sprawach dotyczących osób korzystających z immunitetu formalnego, a zatem w sprawach o szczególnym znaczeniu społecznym.

Trafne i przekonujące są wywody zawarte w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2015 r., V KK 296/14, zgodnie z którymi przedawnienie karalności przestępstwa jest instytucją prawa karnego materialnego. Terminy przedawnienia są takie same w stosunku do wszystkich podmiotów podlegających odpowiedzialności karnej, a ich zróżnicowanie ustawowe wyznacza tylko zagrożenie karą określone dla danego typu przestępstwa (art. 101 § 1 – 4 k.k.). Co jednak istotne, wpływ na bieg przedawnienia, a w rezultacie na termin jego zakończenia, może mieć przebieg postępowania karnego w konkretnej sprawie. W myśl art. 102 k.k. termin przedawnienia ulega określonemu wydłużeniu, jeśli w okresie przewidzianym w art. 101 k.k. wszczęto postępowanie przeciwko osobie. Zgodnie natomiast z art. 104 § 1 k.k. przedawnienie nie biegnie, jeżeli przepis ustawy nie pozwala na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego, co nie dotyczy jednak braku wniosku lub oskarżenia prywatnego. Tenże przepis, normujący instytucję tzw. spoczywania biegu przedawnienia, znajduje zastosowanie między innymi wtedy, gdy toczy się postępowanie w sprawie przestępstwa, którego sprawcą jest osoba objęta immunitetem formalnym. Stanowi on przeszkodę procesową polegającą na tym, że przez czas pełnienia przez daną osobę funkcji publicznej, z którą związany jest taki immunitet, nie jest możliwe pociągnięcie tejże osoby do odpowiedzialności karnej, chyba że wskazany w ustawie organ uchyli immunitet

wobec niej w konkretnej sprawie.

W przypadku przestępstw popełnionych przez osoby objęte immunitetem formalnym nie ma jednak żadnych przeszkód ku temu, żeby prowadzić postępowanie w fazie *in rem*. Brak jest zatem argumentów, które usprawiedliwiałyby spoczywanie biegu przedawnienia w tej fazie postępowania, skoro immunitet w żaden sposób nie stanowi tu przeszkody procesowej. Ta pojawia się wszak dopiero w momencie, w którym zgromadzone w sprawie dowody uzasadniają podejrzenie, że osoba objęta immunitetem popełniła przestępstwo, z czym wiąże się konieczność wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, jego ogłoszenia i przesłuchania podejrzanego (art. 313 § 1 k.p.k.). Z art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 r., Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wynika bowiem, będący odzwierciedleniem unormowania zawartego w art. 181 Konstytucji RP, zakaz wszczęcia postępowania karnego *in personam* przeciwko sędziemu, jeżeli nie uzyskano zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego. Postępowanie przed sądem dyscyplinarnym w tym przedmiocie jest zaś inicjowane wnioskiem uprawnionego podmiotu (zasadniczo oskarżyciela publicznego). W praktyce zatem to właśnie w okresie od złożenia wniosku wstrzymywany jest bieg postępowania karnego, uniemożliwiając przedstawienie zarzutów, a tym samym uniemożliwiając zaistnienie fazy *in personam* postępowania przygotowawczego.

Nadmienić należy, że zgodnie z art. 17 § 2 k.p.k., a także z art. 80 § 1 zd. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych, do chwili uzyskania zezwolenia sądu dyscyplinarnego organ prowadzący postępowanie może dokonać tylko czynności niecierpiących zwłoki w celu zabezpieczenia śladów i dowodów, a także czynności zmierzających do wyjaśnienia, czy zezwolenie na ściganie będzie wydane. W tym ujęciu złożenie wniosku jest równoznaczne z urzeczywistnieniem przeszkody prawnej, o której mowa w art. 104 § 1 k.k. Przeszkoda ta istnieć będzie do chwili wydania prawomocnej uchwały o wyrażeniu zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W konsekwencji na pełną aprobatę zasługuje pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2015 r., V KK 296/14, jak również zawarta w nim, a przytoczona powyżej, krytyka uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2007 r., SNO 44/07. Wprawdzie analizowane judykaty odnoszą się do formalnych immunitetów

sędziowskiego i prokuratorskiego, ale rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego będzie miało – jak wolno przypuszczać – szerszy zakres oddziaływania.

W konkluzji Sąd Najwyższy zdecydował o podjęciu uchwały o treści sformułowanej na wstępie.